

# Kochanym Legionistom Polskim

wszystkich III Brygad.

stojącym w polu, zostającym w szpitalach, schroniskach i załogach pozdrowienie!

## Bądźcie szczęśliwi!

„Przez każdy promień Waszego czoła.

„Przez to w czem całą potęgą miłości

„Duch Was rozbłyśnie, wcielony w kształt żywy:

„Przez ukochanie gorące przyszłości

„Bądźcie szczęśliwi!”

Żołnierze Wy nasi!

Wybiegliście z domowych gniazd, z ław szkolnych, z sal uniwersytetów, z izb robotniczych, z chat wiejskich, z dworów ocienionych lipami... z biur i szkół, z pól i ciasnych ulic miast... a drogi do powrotu nie znacie i nie szukacie...

Dzieci Wy nasze! Dzieci najdroższe wywalającej się Polski!... Wykolysane pieśnią dzielnych matek polskich, rozkochane w cudownych gawędach o bohaterach przeszłości, zasłuchane w jęki i szlochy cierpień teraźniejszości przykutej do krzywd carskich służalców... stoicie rok drugi w ogniu walki i nie pytacie, kiedy spoczynku nadejdzie pora.

Żołnierze Wy nasi!... W szarych mundurach legionistów, w daleko rozwitej linii ognia, w strzeleckich rowach ukryci, z bagnetem w dłoni... z bliznami ran już zagojonych, z oznakami chwały i zasługi na piersiach, czy wiecie Wy, czem jesteście dla narodu?...

Miłujemy Was i czcimy za tę godność serc nie zastygłych w samolubstwie, wdzięczni niewypowiedzianie za tę służbę niezłomną i nieugiętą... patrzymy z dumą na czyny, o których nigdy Ojczyzna zapomnąć nie może i... tęskniąc ciągle za powrotem Waszym... powtarzamy w modłach codziennych i w szepcie życzeń świątecznych:

— *Bądźcie szczęśliwi!*

Bądźcie szczęśliwi i szczęśliwsi nad tych bohaterów wielkich walk o niepodległość, którzy lejąc krew i ścieląc kości na pobojowiskach Europy — Ojczyzny Wolności nie ujrżeli.

Bądźcie szczęśliwsi nad Legionistów, słujących pod znakami Napoleona, nad Belwederczyków, zrzucających cara, nad tych z pod Grochowa i Ostrołki, którzy nie zapomniani są i będą w przyszłości... nad tych z krwawej ofiary 1863 roku, którzy wydeptali szlak sy-

birskiej drogi, na szubieninacach imię Polaków męczeństwem pisali, wśród mogił deptanych grzebali ziarno przyszłości Ojczyzmy!

Wyście jedni wśród ogólnego rozbicia i ducha udręki nie stracili wiary i nadziei.

Wyście nie pytali, co jako zapłatę weźmiecie za trudy, znoje i morze krwi.

Wyście nie widzieli Siebie i celu Swego, lecz Polski obraz jasny a żywy stał przed wami... Wyście ukochali Ojczyznę „*bez Siebie, nad Siebie*“... Więc za to Wam narodu miłość, cześć, uznanie i wdzięczność serdeczna.

A kiedy oto teraz znów nadchodzi uroczysta chwila *Święta pokoju, radości i nadziei*, kiedy po domach polskich zbiorą się przy opłatku smutni splakani i cisi ci, którzy jeszcze zostali się wśród ruin i pustki, to o Was, przede wszystkim o Was każdy wspomni i tęsknicą rzewną ku Waszym szlakom się zwróci.

— *Bądźcie szczęśliwi!*.. Wy zziębli, głodni, umęczeni i chorzy, ranni i kalecy, w pętach niewoli i na sybirskich szlakach.

— *Bądźcie szczęśliwi, owiani słodkim pokojem i niebiańską potęgą Bożego Dzieciątka z ubogiej Stajenki!*

— *Bądźcie szczęśliwi, boście Wy potęgą miłości i ofiary przed ludami świata wskresili imię Polski i „uczyniliście z jej nazwiska pacierz co płacze i piorun, co błyska“.* (Słowacki).

— *Bądźcie szczęśliwi!*.. boście w promiennej aureoli ofiary i poświęcenia nie pochylili w lęku swej godności przed potęgą „cara“ i nie zbledli na widok hord, idących z wyrokiem śmierci.

— *Bądźcie szczęśliwi w wytrwaniu dalszym i w mocy nieugiętego hartu... w obronie najświętszych praw narodu na śmierć skazanego, w mocowaniu się potęg nierównych, a*





jednak... nie wygrywającej siłą ilości lecz jakości żołnierzy. Laski, Nadwórna, Kafajłowa, Mołotków, Limanowa, Krzywopłoty, Łowczówek, Rokitna, Jastków, Kukły, to Wasze chlubne karty i aureola Waszej sławy! Takich setki! Więc naród Was czci i ceni i Was widzi w blasku zasługi takiej, o jakiej karty przeszłości nieraz wspominały.

— Bądźcie szczęśliwi w tej godności wielkich dusz i serc, w której najwyższa zapłata za ofiarę i za męczeństwo, za krew i ból, za trud i mozół... za poświęcenie rodziny, matki, siostry, żony, narzeczonej, za niespane nocy, za głodem palone dni, za strażę wśród trupów i krwi, za hasło na bagnety... gdy się brat z bratem i syn z ojcem spotyka. Zaprawdę! Takiej tragedii nikt z ludów nie przeżywa, jako Wy gdy spotykacie w ogniu boju braci i ojców, gdy Wasza stal pada na pierś rodaka i jedno słowo: „Polska“ z dwu ust—dwu żołnierzy równocześnie płynie.

Czy wy sądziecie, iż my o Was nie pamiętamy, nie troszczymy się, nie tęsknimy za wami, nie żyjemy w lęku i trwodze o każde jutro na Was czekające? Tysiące niewidzialnych nici i pasm snuje się między naszych osad rezerwami, a Waszych rowów strzeleckich życiem i trudem. Każdy strzał, huczący nad Waszymi czołami odbija się echem w naszych piersiach. Każdy jęk ginącego brata, dzwoni nam żałobną nutą w oddalonej ciszy. Nic Was od nas nie dzieli. Nic nie skrywa Waszego obrazu. Nic nie zgłusza Waszego jęku w bólu i wykrzyku nadziei, w krwi rozlewie. Wszak wyście drugą konfederacją Barską i protestem najszlachetniejszej ofiary, przeciw carskiej mocy! Wyście żołnierzami z obozu Kościuszkii! Wyście Rejtana następcami, bo jak on kładnicie się u wrót i wołacie do wrogów, wypędzonych z Polski: Po moim trupie przejdziecie!

Przez to co z złudzeń młodzieńczych rozbić, zostanie wśród Was, jako ster niemylny, przez to, co prawdzie oddacie z swego życia... bądźcie dla jutra *wciąż silni!* Trwajcie i nieugięci wskażcie młodszym, jak się na szańcu wśród grzmotów stoi i sztandar trzyma wysoko wzniesiony.

Wiedeń, 20-XII 1915.

A my—cośmy w domach, czyli dach mamy, czy i tego nam brak, czyliśmy z głodu nędzy upadli na duchu, czy nieugięci stoimy w dniach burzy, my wszyscy w dniach świąt Bożego Narodzenia—od Was nabrawszy hartu, ku Wam kierujemy serca i myśli.

Wy i my—to dwa skrzydła wielkiego narodu krwią ociekającego. Wyście piórami skrzydła rozpiętego w lot najwyższej ofiary i czynu bohaterskiego.

Mimo to *ufności i wiary* nikt nam zabrać nie zdolny i Wam tych skarbnic nikt wydrzeć nie powinien.

— Bądźcie szczęśliwi *i wierzeie w jutra rozświetli, który jak nad czołami pastuszków, tak nad Wami ma stać w tunie zwiastującej przyjście Pana!*

Postacie bohaterów z pod Wielkich Łuk, Smoleńska, Cecory, Chocimia i Wiednia ku Wam wyciągają dłonie i wołają głosem potęgi przeszłości:

— Wytrwajcie!

Postacie męczenników z Podlasia mordowanych za wiarę, wyciągają ku Wam ręce i żebrzą:

— *Brońcie naszej wiary!*

Postacie więzionych i katowanych w Sybirze, w Pawiaku, wieszanych przez Murawiewów, do Was idą i wołają błagalnie:

— Wytrwajcie jak Książę Niezłomny — bo to ostatni czas, by naród już nigdy nie przechodził przez tortury, któreśmy przeżywali!

Orły Wy nasze szaropióre! Czyste serca w obronie *wiary i wolności* młode życie dające w ofierze, bądźcie szczęśliwi i sprowadźcie Polsce *wyzwolenie!*

Błogosławieństwo Wam od Tego, o którym śpiewamy w prześlizycznej kolędzie:

Podnieś rękę Boże Dziecię!  
Błogosław Ojczyznę miłą —

A od wszystkich rodaków cześć i po zdrowienie, wytrwanie i zwycięstwo!

**Biskup Władysław Bandurski.**